



Austria po wyborach – bez przełomowych zmian mimo zwycięstwa skrajnej prawicy

Łukasz Ogrodnik

Przeprowadzone 29 września wybory do Rady Narodowej, niższej izby parlamentu, wygrała skrajnie prawicowa Wolnościowa Partia Austrii (FPÖ). Największe szanse na kontynuowanie sprawowania władzy ma jednak – dzięki szerokiej zdolności koalicyjnej – dotychczas współrządząca Austriacka Partia Ludowa (ÖVP) kanclerza Karla Nehammera. Oznacza to prawdopodobny brak gwałtownych zmian w polityce zagranicznej. Bez względu na skład przyszłego gabinetu Austria pozostanie powściągliwa w udzielaniu pomocy Ukrainie w obliczu rosyjskiej agresji, co władze uzasadniają neutralnością państwa.

W wyborach do Rady Narodowej żadna partia nie uzyskała większości. FPÖ zdobyła 28,8% głosów (wzrost o 12,6 pkt. proc. w stosunku do wyniku w 2019 r.). Największe spadki odnotowały obie partie rządowe: ÖVP była druga z 26,3% głosów (spadek o 11,2 pkt. proc.), a Zieloni z wynikiem 8,3% (spadek o 5,6 pkt. proc.) zajęli piąte miejsce. Trzecia była Socjaldemokratyczna Partia Austrii (SPÖ) z 21,1% głosów (niemal bez zmian), a czwarta – Nowa Austria i Forum Liberalne (NEOS) z 9,2% (wzrost o 1,1 pkt. proc.). Czteroprocentowego progu wyborczego nie przekroczyła Komunistyczna Partia Austrii (2,4%) i Partia Piwa (2%). Tym samym w liczącej 183 miejsca Radzie Narodowej FPÖ będzie miała 57, ÖVP 51, SPÖ 41, NEOS 18, a Zieloni 16 mandatów.

Zwycięstwo skrajnej prawicy. Skrajna prawica zwyciężyła w wyborach parlamentarnych po raz pierwszy w powojennej historii Austrii. Chociaż wcześniej nie sięgnęła po urząd kanclerza, w latach 2000–2007 i 2017–2019 współrządziła jako mniejszy partner chadeków. FPÖ wygrała dzięki odbudowaniu z nawiązką zaufania społecznego po tzw. [aferze z lbizy](#), która obnażyła prorosyjskie poglądy ówczesnych liderów ugrupowania, i po odzyskaniu elektoratu przejętego wówczas przez ÖVP.

FPÖ głosi budowę „twierdzy Austrii”. Postuluje dążenie do gospodarczej autarkii, przymusowe wydalanie migrantów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, a na poziomie unijnym – odrzucenie paktu migracyjnego i obronę

suwerenności narodowej, rozumianej jako walka z nielegalną migracją i rezygnacja z Zielonego Ładu. Wcześniej krytykowała m.in. środki stosowane przez rząd Nehammera podczas walki z pandemią COVID-19, w tym pierwszy w UE obowiązek szczepień. Do umocnienia FPÖ przyczyniło się także jej zwycięstwo w wyborach do Parlamentu Europejskiego w czerwcu br., gdy zdobyła 25,4% głosów. Dyskontując ten sukces, w lipcu br. utworzyła w Wiedniu – wraz z Fideszem węgierskiego premiera Viktora Orbána i ANO byłego czeskiego premiera Andreja Babiša – sceptyczną wobec integracji unijnej formację w PE Patrioci dla Europy.

FPÖ unika jednoznacznego potępienia Rosji jako agresora. W reakcji na wojnę rosyjsko-ukraińską – z którą łączy wzrost cen, przede wszystkim energii – podkreśla zachowanie „neutralnego stanowiska”. Rozumie przez nie także odstąpienie od wyrażonej w ub.r. przez rząd Nehammera intencji dołączenia do projektu obrony przeciwrakietowej European Sky Shield Initiative (zainicjowanego przez Niemcy). Chce także wycofania zgody na tranzyt broni na Ukrainę – co obecnie odróżnia Austrię od Węgier. Takie poglądy korespondują z opinią części społeczeństwa, którego 49% – według badania Eurobarometru z wiosny br. – opowiada się za wsparciem Ukrainy środkami militarnymi (przy 60-procentowej średniej unijnej).

Ewentualne wejście skrajnej prawicy do rządu nie stanowiłoby precedensu. Jej zdolność koalicyjna zmalała jednak po przejściu w 2021 r. przywództwa przez Herberta Kickla, którego, jako radykała, nie przewidują w roli koalicyjnego partnera liderzy pozostałych partii, w tym ÖVP, mimo że był ministrem spraw wewnętrznych we wspólnym rządzie w latach 2017–2019. W rezultacie jego działań na tym stanowisku zachodnie agencje bezpieczeństwa ograniczyły wymianę informacji wywiadowczych z Austrią. Problematiczna dla Kickla jest też deklaracja prezydenta Alexandra Van der Bellena, wykluczająca powierzenie misji tworzenia rządu osobie o poglądach m.in. antyunijnych.

Przedwyborcze działania rządu. Nehammer przedstawia chudecką ÖVP jako centrową i umiarkowaną alternatywę wobec zarówno skrajnej prawicy, jak i socjaldemokracji. Sygnalizuje jednocześnie gotowość do współrządzenia z przedstawicielami różnych opcji politycznych. Taka elastyczność umożliwia ÖVP pozostawanie u władzy nieprzerwanie od 1987 r. (z pominięciem kilku miesięcy w 2019 r., kiedy rządził gabinet ekspercki Brigitte Bierlein). Od stycznia 2020 r. sprawuje ją w ramach [koalicji ÖVP–Zieloni](#). Odmienności programowe, w tym w polityce klimatycznej, zaważyły na tegorocznym kryzysie rządowym. Jego apogeum nastąpiło w czerwcu br., kiedy minister ds. klimatu Leonore Gewessler z Zielonych zagłosowała w Radzie UE wbrew stanowisku własnego rządu – pierwszy raz w historii Unii – za [rozporządzeniem o odbudowie zasobów przyrodniczych](#).

ÖVP wiązała nadzieje na wygraną w wyborach z efektywną rywalizacją z FPÖ w temacie migracji. Nehammer – w przeszłości minister spraw wewnętrznych, tak jak Kickl – twierdzi, że w trakcie jego kadencji skala nielegalnej migracji do Austrii była mniejsza niż w okresie, kiedy resortem kierowała FPÖ. Uwiarygodnieniem tej polityki miała być nominacja dotychczasowego ministra finansów z ÖVP Magnusa Brunnera na stanowisko komisarza ds. wewnętrznych i migracji w nowej Komisji Europejskiej. Tak jak władze Polski, rząd Austrii skrytykował [przywrócenie przez Niemcy kontroli granicznych latem br.](#)

Tuż przed wyborami ÖVP liczyła z kolei na zwiększenie poparcia dzięki przeciwdziałaniu skutkom poprzedzającej je powodzi. Na ich usuwanie rząd zapowiedział przeznaczenie miliarda euro z funduszy krajowych, a także uruchomienie środków z Europejskiego Mechanizmu Ochrony Ludności. Ich pozyskaniu służyło spotkanie kanclerza z premierami Polski, Czech i Słowacji i z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen (19 września we Wrocławiu), podczas którego uzgodniono, że poszkodowane państwa otrzymają 10 mld euro pomocy. Dla Zielonych z kolei powódź stała się dodatkowym argumentem za ambitniejszą polityką przeciwdziałania zmianom klimatycznym.

Wnioski i perspektywy. Wybory do Rady Narodowej potwierdziły silną pozycję austriackiej prawicy. Chociaż wygrała je FPÖ, jej ograniczona zdolność koalicyjna czyni jej powrót do władzy wątpliwym. Szanse na współtworzenie rządu z ÖVP zwiększyłyby wysunięcie bardziej umiarkowanego niż Kickl kandydata na kanclerza. Za przywróceniem koalicji FPÖ–ÖVP przemawiają podobieństwa w polityce migracyjnej i gospodarczej.

Ponieważ żadna z partii nie jest w stanie rządzić samodzielnie, a szanse na wejście FPÖ do koalicji są ograniczone, najprawdopodobniej przyszyły rząd powstanie wokół ÖVP. Utrzymanie dotychczasowej koalicji jedynie z Zielonymi uniemożliwia niewystarczająca liczba mandatów. Poza opcją rządzenia ze zwycięską FPÖ scenariusze dla ÖVP obejmują także rządy z SPÖ. Utworzenie wielkiej koalicji prawicowo-lewicowej wyraźnie ograniczają z kolei spory między ÖVP i SPÖ o wysokość podatków oraz różnice ideologiczne między nimi. Ze względu na kruchą większość parlamentarną (obie partie mają łącznie 92 z 183 mandatów) prawdopodobniejszy jest wariant z udziałem trzeciego koalicjanta – NEOS lub Zielonych. Biorąc pod uwagę antagonizmy między liderami austriackich partii i różnice programowe, formowanie przyszłej władzy będzie żmudnym procesem bez względu na jej skład.

Kolejny rząd – w stopniu co najmniej porównywalnym do ustępującego – będzie koncentrował się na polityce bezpieczeństwa i migracyjnej. Dotychczasowe blokowanie przez Austrię – jako jedyną – poszerzenia strefy Schengen o Rumunię i Bułgarię jest sprzeczne z postulatami Polski. Niezależnie od składu przyszłego rządu mało prawdopodobna jest ponadto znacząca zmiana polityki wschodniej Austrii. Chociaż FPÖ postuluje uniezależnianie się od dostaw energii z zewnątrz, jej program i tradycje współpracy z rosyjskimi podmiotami mogą przełożyć się na wyraźniejsze wspieranie przez Austrię interesów Rosji. Wejście FPÖ do rządu wiązałoby się dodatkowo z ograniczeniem – i tak jedynie niemilitarnej – austriackiej pomocy dla Ukrainy, a także dla państw członkowskich ją wspierających, w tym Polski (ze współfinansowanego przez Austrię [Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju](#)).

W ujęciu regionalnym współtworzenie przez FPÖ gabinetu wzmocniłoby pozycję Orbána, który zyskałby politycznego sojusznika w UE. Oprócz prawdopodobnej intensyfikacji stosunków austriacko-węgierskich, związanej z wieloletnią współpracą FPÖ–Fidesz, umocniłby się również Patrioti dla Europy, spośród których jedynie partia Orbána sprawuje aktualnie władzę. Rządy ÖVP bez skrajnej prawicy także oznaczałyby zrozumienie dla działań Węgier. Spotkania Orbána kolejno z przywódcami Ukrainy i Rosji (zaraz po objęciu [przez Węgry prezydencji w Radzie UE](#)) były bowiem poprzedzone podobnymi [wizytami Nehammera](#) wiosną 2022 r.